

M E R K U R I U S Z

6 / 2012

Notka wstępna

Tym razem będzie to parę, z sobą niezwiązanych, refleksji, w pewnym sensie wyprovokowanych informacjami z prasy, radia, itp.

My, wychowani w czasach jasno ideologicznie definowanych, nie uważaliśmy partyzantów powojennych (tych, co walczyli po zakończeniu II wojny światowej – banderowców i im podobnych) za bohaterów. Zaskoczyła mnie wiadomość, że w Zakopanem w roku 2006 odsłonięto pomnik oddziałowi partyzanckiemu Józefa Kurasia „Ognia“, który w latach 1945 – 47 działał na Podhalu, Orawie i Spiszu. Pomnik odsłonił prezydent Lech Kaczyński. Przy uroczystości w czasie apelu poległych major WP odczytał ponad 90 nazwisk zabitych „ogniowców“, nie wspominając o kilkakrotnie większej liczbie ludzi, którzy przez „Ognia“ stracili życie. Postawienie Kurasiowi pomnika w Zakopanem i uroczystość odsłonięcia o randze patriotycznej i państwowej dotknęło Słowaków po obu stronach polskiej granicy tak, że odpowiednik Instytutu Pamięci Narodowej, Ústav pamäti národa w Bratysławie, postanowił zająć się tą sprawą. Słowacy nie mogą pojąć, jakim sposobem człowiek, który był zwolennikiem czystek etnicznych, który terroryzował, zabijał i okradał ludność na terenie polsko – słowackiego pogranicza, został szlachetnym bohaterem. W roku 2009 Słowacy przysłali ekipę filmową, która zrealizowała 33-minutowy film dokumentalny „Zakątki zapomniane przez Pana Boga“. Został on pokazany tylko w telewizji słowackiej, w roku 2010 jedyna „polska“ premiera odbyła się w Instytucie Polskim w Bratysławie. Trudno się spodziewać, że pracownicy dwóch narodowych instytutów pamięci, położonych po obu stronach granicy, zespółą wysiłki i wspólnie postanowią szukać prawdy.

W Zakopanem lubią pomniki. 22. 4. 2012 został odsłonięty w pobliżu Sanktuarium Matki Boskiej Objawiającej Cudny Medalik monument odlany z brązu upamiętniający ofiary prezydenckiego samolotu w Smoleńsku. Pomnik ma ponad 3 metry wysokości i przedstawia lotniczą szachownicę – symbol polskich sił lotniczych, która po rozbiciu w trakcie katastrofy zamienia się w krzyż. Autorem projektu i wykonawcą jest Karol Badyna, rzeźbiarz związany z krakowską ASP. Przed czasem powołano Społeczny Komitet Budowy Pomnika Ofiar Tragedii Narodowej pod Smoleńskiem, który zamierza postawić pomnik ofiar katastrofy w Warszawie. Na razie jednak władze Warszawy nie wyznaczyły miejsca, w którym mógłby stanąć. Inny pomnik stanął na Powązkach. Do końca marca miał być rozstrzygnięty międzynarodowy konkurs na pomnik, jaki stanie pod Smoleńskiem. Ten konkurs ogłosili prezydenci Bronisław Komorowski i Dmitrij Miedwiediew.

Szykujemy się do uroczystego przypomnienia 125. rocznicy powstania Klubu Polskiego w Pradze. Nie jesteśmy sami, którzy mają możliwość świętować. W marcu tego roku obchodziło jubileusz dziewięćdziesięciolecia istnienia Polskie Towarzystwo Turystyczno – Sportowe Beskid Śląski w Republice Czeskiej. Jest trzecią największą polską organizacją na Zaozium – obecnie zrzesza prawie sześćset członków. Poprzednikiem tego towarzystwa było Polskie Towarzystwo Turystyczne Beskid w Cieszynie, wspólne dla Śląska Cieszyńskiego i Górnego Śląska, które założone zostało 6. 3. 1910. Podział Śląska Cieszyńskiego w 1920 r. oznaczał koniec działalności na całym Śląsku Cieszyńskim. Na Zaozium organizację o nazwie Polskie Towarzystwo Turystyczne Beskid Śląski w Czechosłowacji powołano do życia 26. 3. 1922 r. W 1932 r. do nazwy organizacji dołączono nowy człon – Sportowe i powstała nazwa obowiązująca do dziś. Po przerwie wojennej, w 1945 r., dawni działacze postanowili reaktywować Beskid. Nie było jednak oficjalnej zgody państwa na jego działalność i w roku 1948 doszło do jego likwidacji. Najnowsza historia Beskidu rozpoczyna się od rejestracji organizacji 15. 10. 1991. W 1993 r. Beskid rozpoczął działalność statutową, wydano legitymacje członkowskie i

„Książeczki turystyczne“. W 1999 r. po raz pierwszy ukazał się kalendarz turystyczny na rok następny, powstały też odznaki PTTS Beskid Śląski.

Polska aktorka Małgorzata Pikus (dla Klubu Polskiego śpiewała szansony w programie rocznicowym), która należy do zespołu Těšínského divadla – Sceny Polskiej dostała dwie nominacje do najbardziej prestiżowych nagród filmowych w Republice Czeskiej za główną rolę w filmie „Poupata“. W styczniu była to nominacja do Nagrody Czeskiej Krytyki Filmowej, w lutym nominacja do Czeskiego Lwa. Nagród nie było, ale obecność w ścisłej czołówce tak. Gratulujemy!

W krematorium w praskich Strasznicach po raz ostatni opada kurtyna pożegnalna Bronisława Poloczka, aktora Teatru Narodowego w Pradze. Stało się 16. 3. br. Spoczął na niedalekim cmentarzu na Olszanach. Urodził się 7. 8. 1939 r. w Suchej Górnej, w okresie kiedy Zaolzie należało do Polski. Po ukończeniu Polskiego Gimnazjum w Orłowej zamiłowania teatralne zaprowadziły go do Teatru Cieszyńskiego, niestety ówczesny kierownik Sceny Polskiej nie rozpoznał w nim talentu aktorskiego. Otuchy dodali mu koledzy ze Sceny Czeskiej, za ich namową spróbował zdawać do szkoły teatralnej w Brnie i udało się. Opuścił Zaolzie i nie wrócił tu już na dłużej nigdy.

Redaktor naczelny w osobie podpisanego zdecydował się na zmianę wizualną tytułu naszego (mam nadzieję) piśmka. Uwagi są witane.

W tym numerze pojawia się nowe nazwisko, które wnosi wkład w jego treść. Trzeba mieć nadzieję, że nie jednorazowy. Już po raz któryś zapraszam wszystkich do tego rodzaju zabawy.

Władysław Adamiec



Mistrzostwa Europy z jarmarkiem w tle.

Jednym z bardziej znanych i nie mniej dyskutowanych miejsc Polski a na pewno dużej części Europy, pozostaje pokaźna budowla stojąca w pobliżu jednego z głównych praskich mostów.... Tym razem będzie mowa nie o nadwiślańskiej Pradze, ale o moście jej nadwiślańskiej imienniczki - warszawskiej dzielnicy Praga. To tu bowiem, u zjazdu z mostu Poniatowskiego, na granicy Saskiej Kępy i Pragi, stoi znów stadion.

Dla jednych będą to miejsce nadal łączyć we wspomnieniach z dawnym Stadionem dziesięciolecia, dla innych stoi tu już tylko nowy stadion, Stadion Narodowy.

Z okazji mistrzostw Europy i ponownego renesansu tego miejsca, warto chyba powrócić i przypomnieć sobie historię budowli, które stały i stoją w tym miejscu, które stały się symbolami również polskiej historii.

Budowla dawnego Stadionu Dziesięciolecia była świadkiem różnych wydarzeń, które niekiedy ze sportem nie miały nic wspólnego. Historia ta sięga wczesnych lat 50-tych ubiegłego wieku, kiedy to w najlepszych latach polskiego socjalizmu, stolica przygotowywała się do nie mniej ważnego i doniosłego w owych czasach wydarzenia – V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w 1955 r. Nowy stadion miał się stać główną areną tego spotkania.

Nie każdy może pamiętać, albo wie, że stadion powstał dosłownie na gruzach powojennej Warszawy. Korona stadionu została bowiem usypana z gruzów pozostałych po bombardowaniu Warszawy i stłumieniu powstania warszawskiego. Konstrukcja budowli była jak na tamte czasy również nie mniej oryginalna. Przynosiła z sobą elementy architektury dalekiego wschodu, konkretnie Pekinu, gdzie czerpał inspirację jeden z głównych architektów przedsięwzięcia – Jerzy Hryniewiecki. Ciekawe rozwiązania postronnych schodów, czy kamiennych płaszczy otaczających stadion stały się następnie inspiracją dla innych twórców, konstruktorów z Monachium przed przygotowaniem do letnich igrzysk olimpijskich w 1972r.

Po rekordowych jedenastu miesiącach budowy po raz pierwszy stadion został otwarty dnia 22 lipca 1955r otrzymując nazwę Stadionu Dziesięciolecia Manifestu Lipcowego zgodnie z rocznicą przypadająca na dzień jego otwarcia. Inauguracją był mecz towarzyski drużyn Warszawy i Katowic, z miłym dla gości wynikiem 1:2.

Na długie lata 1955 – 1983 stadion X-lecia stał się ważnym miejscem dla organizowania imprez sportowego i kulturalnego charakteru. Odbywały się tu m.in. międzynarodowe mecze piłkarskie, zawody lekkoatletyczne Finisze Wyścigów Pokoju, jak również koncerty, dożynki, obchody rocznic państwowych. To tu Jan Paweł II odprawiał mszę świętą w czasie swojej pielgrzymki do Polski w roku 1983, to również tutaj arena była wcześniej, w roku 1968 świadkiem polskiego protestu przeciwko wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji - samospalenia się Ryszarda Siwca.

Paradoksalnie ostatnim meczem piłkarskim rozegranym na płycie stadionu był mecz eliminacyjny do Mistrzostw Europy pomiędzy Polską i Finlandią, (zakończony samobójczym polskim remisem 1: 1). Po roku 1983 stadion przestał jednak spełniać rolę, do jakiej był przeznaczony. Przestał być wykorzystywany, marniał a jego remont i rekonstrukcja nie były opłacalne. Stan ten utrzymywał się do roku 1989, kiedy to obiekt został wydzierzawiony do celów handlowych. Od tego momentu



rozpoczyna się jego, można powiedzieć, „druga kariera”. Obszary praskiego Kamionka (tak nazywa się część dzielnicy, w której stał stary stadion a obecnie i jego nowy następca) a głównie korona stadionu stały się w następnych latach miejscem spotkań, interesów, (bardziej i mniej legalnych), wymiany i handlu obywateli bezmała połowy Europy. Nie bez znaczenia stadion a głównie jego korona otrzymała nazwę *Jarmarku Europa*. Na stadionie można było kupić praktycznie wszystko za atrakcyjne ceny, odzież, kosmetyki, przedmioty dekoracyjne sprzedawane były często wprost przez przedstawicieli handlowych prosto z samochodów, ponadto nielegalne płyty CD, filmy i inne bardziej lub mniej zbędne i nie

zbędne przedmioty. Jeśli ktoś potrzebował coś, czego nigdzie indziej nie mógł zdobyć, hasłem się stało popatrzyć „na stadionie”, tam znajdziesz.

Tak na przykład wspomina nietypowe „jarmarczne zakupy” jeden z redaktorów czasopisma Wprost:

Jak kupowaliśmy pistolet maszynowy

Dotarcie do handlarza bronią zajęło nam piętnaście minut. Chcieliśmy nabyć specjalistyczny (używany przez służby specjalne) niemiecki pistolet automatyczny MP-5 oraz - rarytas na rynku - pistolet Automag Back Up, kal. 9 mm. Pierwszy "kontakt" przekazał nam znajomy Ormianin handlujący płytami. Powiedział, że mamy się powołać na "kuzyna Galoyana". Z następnym "kontaktem" umówiliśmy się dwie godziny później w barze przy ulicy Francuskiej. Miał przy sobie katalog broni i mały pistolet Astra A-100L Light Panther, który polecał jako "dyskretną nowość". Oferował nam także czeski materiał wybuchowy semtex (po 2,5 tys. zł za kilogram). Zamówioną broń obiecał dostarczyć w ciągu czterech dni. Automatyczny MP-5 miał kosztować 6,5 tys. zł, automag - 2,2 tys. zł. Nie chciał zaliczki. Powiedzieliśmy, że musimy się zastanowić nad ceną.



Jarmark działał do wygaśnięcia handlowej umowy dzierżawczej w roku 2007. Oficjalne zamknięcie odbyło się jednak w 2008 roku przy okazji imprezy motokrosowej Red Bull X-Fighters.

Decyzja władz UEFA w roku 2007 zaczęła pisać nową historię warszawskiego kolosa. W momencie kiedy Polska i Ukraina zostały ogłoszone gospodarzami turnieju Mistrzostw Europy w piłce nożnej rozpoczęto również przebudowę a właściwie budowę nowego reprezentacyjnego stadionu stolicy.

Prace projektowe i budowlane trwały od maja 2008 do listopada 2011. Oficjalne

otwarcie Stadionu Narodowego odbyło się 29 stycznia 2012 r. koncertem popularnych polskich zespołów rockowych, m.in. klasyki polskiego

rocka - Lady Pank. Budowla reprezentuje jak najbardziej nowoczesne rozwiązania architektoniczne. Jest to największy jak dotąd stadion w Polsce. W porównaniu ze swoim poprzednikiem może poszczycić się ogrzewaną płytą boiska, oraz zadaszeniem przy pomocy częściowo przezroczystego dachu, który w razie potrzeby może osłaniać zarówno widzów, jak i sportowców na boisku.

Otoczenia stadionu nieustannie się rozbudowuje i dotwarza. Już udostępnia miejsce dla imprez sportowych i kulturalnych, centrum konferencyjne. W przyszłości w okolicy stadionu ma powstać park i inne obiekty dla rozrywki i odpoczynku.

Ważne jest jednak i to, że twórcy stadionu nie zapomnieli na jego historię i nie hołdowali zasadzie budowania na zgliszczach.

Nie zapomniano bowiem na historyczne elementy dawnego Stadionu Dziesięciolecia. Zachowane zostały tablica z orłem z trybuny honorowej, tablica pamiątkowa poświęcona Ryszardowi Siwcowi oraz charakterystyczna rzeźba „Stafeta” (wyk. Adam Roman) przedstawiająca trzech mężczyzn w biegu podczas przekazywania pałeczki. Dotychczas rzeźba została odrestaurowana, ale jak dotąd nie znaleziono środków, by odlać ją w brązie.

Miejmy nadzieję, że Stadion Narodowy stanie się na długie dziesięciolecia godnym ośrodkiem imprez kulturowych i sportowych a wszelkie inne elementy i cechy związane z tym miejscem pozostaną tylko w naszej pamięci.

Kilka cyfr dla porównania ówczesnych i dzisiejszych innowacji konstrukcyjnych :

Nowoczesne rozwiązania w roku 1955:

Arena posiadała pełnowymiarowe boisko do piłki nożnej, okalane przez 8-torową bieżnię lekkoatletyczną o długości 400 metrów.

Trybuny odkryte ze stałymi ławami drewnianymi zgodnie z projektem mieściły 71,008 osób, w czasach największych imprez masowych zasiadało na nich prawie 100,000 widzów.



W okolicach stadionu zlokalizowano parking samochodowy na 900 pojazdów, boisko treningowe, niewielką halę treningową, park wypoczynkowy, a także nieistniejący dziś budynek dla reporterów.

Rozwiązania roku 2012 :

58.500 miejsc dla kibiców na trybunach oraz do

72.900 podczas organizacji koncertów (106 miejsc przeznaczonych dla niepełnosprawnych).

Łączna kubatura stadionu (bez dachu) wynosi ponad 1.000.000 m³.

Łączna powierzchnia całkowita stadionu wynosi 203.920 m².

Rozpiętość konstrukcji rozsuwanego dachu wynosi 240 × 270 m. Łączna długość dolnej promenady to 924 m. Iglica została zawieszona na wysokości 100 m ponad murawą (112 m nad poziomem Wisły).

Stadion posiada największe centrum konferencyjne w Warszawie dla 1600 osób, a jego powierzchnia biurowa i handlowa to 25.000 m².

Parking podziemny pod płytą boiska mieści 1765 samochodów. Stadion posiada 965 toalet. Na stadionie znajduje się 900 miejsc dla przedstawicieli mediów, 4 restauracje, fitness club, fun pub na kilkaset osób i 69 luksusowych łóż biznesowych.

AnKa



Sercem

Jak kulą w płot w
W każdą wspólną chwilę,
W każdy wyśpiewany ton

Spojrzenia krzyczące
Przemilczeniem słów.
Cofniętych godzin
Na wpół pełny sens.

Zamknięte chwile, rozdzielanych godzin
Spojrzenia nie milczące,
Do jutra
Do nigdy
Szpiegujące

Zamknięte chwile, na wpół żywych serc
Na ślepo,
Po omacku
życie próbujące

Miłość
luksus naszych dni
Dla siebie być, by być
Dla siebie być, by mieć
Luksus
Dla siebie?
Dla siebie?
Dla...?

Wypatrzone
Oczy
zamykają
Wyschłe łzy
Padają
Ciągłe

Dzień przestaje szlochać.
Łaskawszy oddech, nagle.
Po raz kolejny
Światło
Po raz kolejny
Warto

Balzakowskie dziewczęta,
tańczą nadal w białych sukienkach
spojrzenia blaskiem wieczoru pełne
i dni nieskonczone, i noce bezsenne.

balzakowskie dziewczęta
opływają w dojrzałe niedojrzałych wdziękach.

AnKa



ZAPROSZENIE

*Następne spotkanie Klubu Polskiego odbędzie się w czwartek,
28 września 2012 o godzinie 17.00*

Miejsce: Dom Mniejszości Narodowych, Vocelova 3, Praga 2



www.klubpolski.cz - www.polonica.cz - www.polskyinstitut.cz - www.prague.polemb.net
www.szkolapolskawpradze.com - www.krecik.euweb.cz - www.pzko.cz -
www.polonusbrno.org www.parafiiawpradze.pl - www.kcmt.cz - www.czapla.cz